Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 37. **Nr. 3.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW Rynek główny l. 8, Drukarnia W. Kornecki.

M. Jakubowski
W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27. we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra,

jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki,** przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

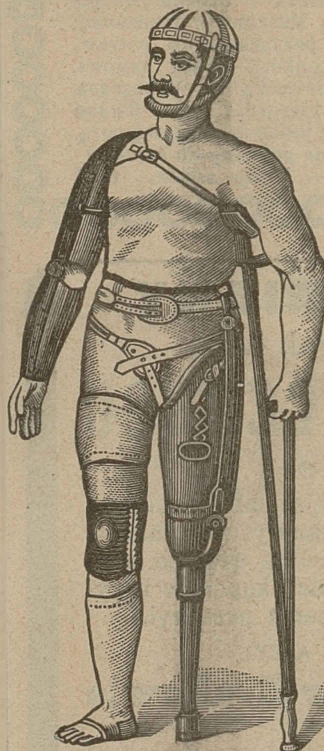
Wypożycza nakrycia „sztućce stołowe" na większe zebrania. 404 6-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nietylko krajowych ale i **zagranicznych.** 403 6-?

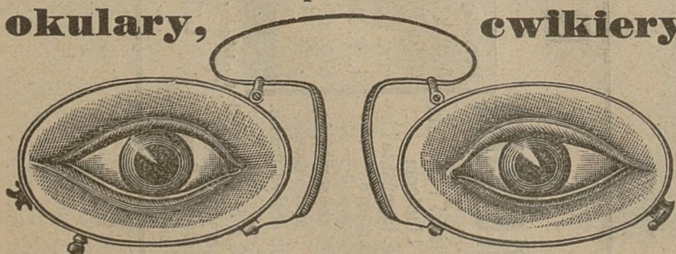
Ludwik Knapiński
Kraków, Sławkowska 4.

L. TOMASZKIEWICZ
MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,

poleca

okulary, cwikiery,



406 5—?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.
Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskuteczniają się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus	Gorsety paryskie
Krawatki, Kołnierzyki	Wstążki, Tiule, Hafty
Weloniki tiulowe i koronkowe	Grenadine, Krepy, Muszliny
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne	Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne	Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek główny L. 8.

J. Barberowski
w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oliwy do wozów i maszyn. **Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotnie.** 405 6—?



Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

Poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina węgierskie.** austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiozoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską: oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
400 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 6—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?
3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia **zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Linoleum

REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają najtaniej:

Przedściółki i Chodniki z Linoleum ceratowe, japońskie i kokosowe.
Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe. Ceraty na stoły i meble.
KALOSZE rosyjskie i amerykańskie. Oliwę „Kolan" i Smarowidło na obuwie.

Perfumy i mydła z pierwszorzędnych fabryk Roger & Gallet, Ed. Pinaud, Gellé Frères, Houbigant, Violet, Piver, Delettrez, Societé Hygienique, J. E. Atkinson, Piesse & Lubin, J. Gosnell i Sp., A. T. Pears, Crown, oraz **krajowe.**

Wodę kolońską prawdziwą i krajową. Wodę do włosów, Wody, Pasty i Proszki do zębów. Perfumy na wagę. Glicerynę i Lanolinę toaletową. Smińki teatralne. Saszetki w różnych zapachach.

Pudry angielskie, francuskie i krajowe. Puder brylantowy na włosy. Puszki i Łabędziki do pudru. Mydła kwiatowe i amerykańskie Colgate Comp. New York. Farby do farbowania włosów.

Szczoteczki do zębów. Szczotki do paznogci. Gąbki toaletowe, Grzebienie. Rękawiczki do nacierania ciała. Gąbki gumowe do mycia. Rozpylacze do perfum.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe. Siłomierze: „The Whitely" i Ideal. **Tennisy pokojowe. Łyżwy śniegowe „Ski". Termofory** (ogrzewacze ciała). Najnowsze aparaty i preparaty do upiększania i masowania ciała. **Lampki elektryczne** kieszonkowe i baterye do napełniania tychże wszelkich systemów.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików. Lakier mieniący na obuwie. — Lakier na kalosze. Wyroby szczotkarskie. — Pantofelki domowe.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. Przyrządy lekarskie, Papier klosetowy, Środki do odświeżania powietrza w pokojach.

Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

w najświeższych paryzkich wzorach po cenach **bez konkurencyi.**

Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Boa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska 17.

6429-?

Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.)

Rok 37. Kraków, dnia 1 Lutego 1905 r. Nr. 3.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocz. koron 2.—; w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2,50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

BOHATEROM Z 63 ROKU.

(W ROCZNICĘ POWSTANIA).

Spokojnie spijcie, bo wasze ofiary
I krew nie darmo płynęły strugami,
Historyi zemsta już nad brzegi czary
Podeszła strasząc tyranów karami!...

Spokojnie spijcie polskie bohatery!
Spokojnie spijcie w swych zimnych mogiłach!
Dziś na tyranów już upadł strach szczery,
Dziś się nie czują oni już na siłach!...

Krew, to ożywcze jest takie źródło
Gdy wsiąknie w ziemię plon wyda bogaty!
Choć wasze serce już dawno ochłódło
Patrzcie, wasz tyran dzisiaj zbiera baty!...

Malutki kraik gnie jego potęgę
I w proch przed sobą mu każe się tarzać
A w domu naród już złożył przysięgę
Na jego kościach nowe gmachy stwarzać!...

Dziś drżą tyrany patrząc w grób otwarty
I trupia bladość oblicza ich krasi,
W grze o swobodę zwróciły się karty...
Patrzcie z swych mogił ojcowie wy nasi!

Za knuty, które wam plecy orały,
Za szubienice i sybirskie szlaki
Dzisiaj na wroga padł kar nawał cały
Nemezis daje dziś mu się we znaki!...

Spokojnie spijcie bohatery nasze,
Swobody gwiazda już zeszła na Wschodzie,
Dzwonią bagnety i dzwonią pałasze,
Mściciel się zrodził w malutkim narodzie!

Pamięci waszej święcimy łzę żalu,
Lecz radość przytem wypełnia nam duszę,
Niech ginie tyran okrótnie na palu
Z dziejowej zemsty w losów zawierusze!...

Djabeł.

FERDEK SOCYALIK.



Ciągiem ci na nos, choroba, burżuje o inksze klerykały puchują, co towarzysz nimoże być ani' patryotnik narodowy, ani i religię nie dba, bo to rzecz prewetna, ani rodziny nie uznaje i bieniawki[1]) ani ciamkaczów[2]) mieć nie chce, bo uznaje ino rozwolnioną miłość. A to ci wszystko ćmoje i klamry[3]) i teroz wyszło na wierzch że burżuje ino na nas napuszczają[4]) i jura suną[4]).

Co się tyczy, choroba, patryjotności, to morowy dowód P. P. S. w Królestwie, co i ona jedna nijakich memoryałów i adresów nie grypsa, ino ciągiem robi powstanie, i już ośmu szulanów[5]) i drużbów[6]) moskiewskich nakryła gałązką[7]), i niejeden kowal[8]) moskiewski już się przez nią śmieje do sufitu[9]) a ona ciągiem krzyczy: „Niech żyje P. P. S. od morza do morza, proletaryusze wszystkich krajów łączcie się precz z carem, hańba.

A co się tyczy religii to na ostatnim posiedzyniu rady miejskiej nijaki stańczyk ani nawet gałach[10]) nie upomniał się o roboty blacharskie koło kościoła maryackiego ino ci jeden Ignac kunirował i psioczuł, co ci ich nie oddali jakiemu gudłajowi z partyi, ino radcy miejskiemu. A radca to ci, choroba, powinien ino czas i chopy poświęcać dla miasta, ale som, to ci od miasta nie powiniem dostać nijakiego zarobku, bo miasto jest ino dla towarzyszów i gudłajów, i wszystko im oddać powinno. Dlatego, jak ci, choroba chcą komu na plantach pomnik postawić, to ci wszyscy siewrają i dzwonią[11]), że szkoda krzaków, że to są płuca miasta i inksze inkszości. Ale jak gudłaj potrzebuje kawałek gęstwiny[12]) na kawiarnię albo inkszą kirnię, to ci mu za marne chopy przepulą[13]). I mają recht, bo bidnemu narodowi bez zime straśnie w krzakach nie klawo, a w takij herbaciarni to ci i ziółek z rumiankiem[14]) dostanie, i wszelakiego pocieszenia dozna. Jobym, choroba, pod oliandrami za darmoche kawałek odstąpił pod porządną kapelę[15]).

A i trzecią klamrę o rozwolnieniu miłości to tyż Ignac obalił na posiedzyniu rady miejskiej, bo znowu on jeden ujął się za akusierkami. A jakby ich choroba nie było, toby i leżuchów[16]) nie było, i cała rodzina zeszłaby, choroba, na psy.

Takmy ci, choroba, dowiedli, co klerykały o nas puchują, to ćmoje, bo my patryotni, i o szeptuch[17]) dbamy i wedle miłości twardo stoimy i bez to brzany nimają sie na nas o co boczyć.

Mańka rządzisz blachę?

Żydzie, chorobo, dej dwie skibne, ale jedną słodką, bo to dla niuni[18]).

---

[1]) żony, [2]) dzieci. [3]) kłamstwa, [4]) kłamią, [5]) policyantów, [6]) żandarmów, [7]) zabić kijem, [8]) oficer, [9]) leży umarły, [10]) ksiądz, [11]) krzyczą, [12]) plantacyi, [13]) sprzedadzą, [14]) herbaty z rumem, [15]) szynk, [16]) małych dzieci, [17]) kościoły, [18]) dziewczyny.



SŁODKI PAN.

(Idylla Austryacka).

Po panu, który w obietnice
„So in Versprechung“ był bogaty
U steru rządu jest pan inny
Co dmie już w ton arystokraty!

Stronnictwa wszystkie pieści, głaszcze,
Jak stara panna dzikie kotki,
W uprzejmy uśmiech twarz swą stroi,
A jak marcepan tak jest słodki...

Czy wy lukrecyą z octem znacie
Czy wiecie, jaki smak ma ona?
Kto jej skosztować niechce wcale,
Ten niech się otrze o barona!,..

Pan baron, chociaż jest ministrem,
To przecie tego nie unika,
By wobec innych „roztrojonych“
Grać rolę, jakby cukiernika!

I, jak cukiernik, dla stu stronnictw
Ma sto przysmaków on na składzie
I wszystkim przed nos ulubione
Przysmaki tylko...zdala kładzie!...

Każdemu dziecku wolno wąchać
Ale poruszyć nic nie można,
Bo ministrową słodycz ruszać
To rzecz bezczelna! to rzecz zdrożna!...

Przysmaki leżą, ale dzieci
Niechaj się na nie patrzą tylko
I niech się cieszą, ale przecie
Widoku tylko samą chwilką!...

Słodkiego teraz mamy pana
Słodyczy mamy dosyć w koło
Ale po za tem, tak, jak było,
Wciąż głodno, chłodno, boso, goło!

Słodkiego pana mamy teraz
Ha! niech ta słodycz nam wystarczy!
Cud będzie jeśli pan ten słodki
Nas bardziej jeszcze nie obarczy!...

Słodkiego pana trza szanować,
By też nie zgorzkniał dziwnym trafem
I aby nie chciał słodko rządzić
Lecz, tym czternastym paragrafem!...

Ellorado.



Wybory na Węgrzech

czyli

Vivat..... konstytucya!

Vivat konstytucya!
Eljen Tisza wielki!
Niechaj pada przed nim
W proch dziś mędrzec wszelki!...

Eljen wybór wolny
Pod bagneta pieczą
Kędy „złe“ zasady
Dziś kulami leczą!...

Vivat wolny naród
Co wywalczył sobie,
Że dziś w czas wyborów
Myślą dlań o grobie!...

Eljen panie Tisza,
Ty swój kochasz naród
Karabinem umiesz
Tłumić złego zaród!...

Vivat takie rządy
I opieka taka,
Kędy do wyborów
Trzeba sił — żołdaka!

Eljen konstytucya
Vivat Tisza wielki —
Byle mu ze strachu
Wnet — nie spadły... szelki!...

Szlam.



Pan Radca Piorunkiewicz.

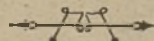


Po długich naradach *uwożo pon* komisyj teatralnej i sekcyj prawniczej ułożono wreszće warunki dźerżawy teatru miejskiego i rozpisano konkurs. Ńe wiadomo *uwożo pon*, kto śę zgłosi na dźerżawce teatru, ale pora już *uwożo pon* rozważyć, jakie przymioty powińen mieć nasz przyszły dyrektor teatru. Oto *uwożo pon* przyszły dyrektor teatru powińen przedewszystkiem znać śę na sztuce dramatycznej, powińen być *uwożo pon* wysoko literacko wykształcony, a prócz tego powińen *uwożo pon* mieć co najmniej 100.000 k. kapitału do prowadzeńa przedśębiorstwa teatralnego. Nasza *uwożo pon* krakowska publiczność z dawien dawna ma wyrobiony smak artystyczny, bo na krakowskiej scenie występowali *uwożo pon* najlepsi polscy aktorzy i aktorki, to też umie oceńć starańa dyrektora i na dobre sztuki wystawiane należyće i dobrze *uwożo pon* grane chodzi do teatru i dyrektor znający się na sztuce robi dobre interesa. Teatr *uwożo pon* jest po za swą stroną artystyczną przedśębiorstwem, jak nieprzymierzając warsztat szewski lub krawiecki, bo przeće trzeba *uwożo pon* płacić autorom za sztuki, trzeba sprawiać rekwizyta teatralne czyli tak zwaną wystawę, która ńeraz *uwożo pon* kilka, a nawet i kilkanaśće tyśęcy kosztuje, a dyrektor ńe rozporządzający większym kapitałem ńe mógłby *uwożo pon* na teatr ńc łożyć i ńe wystawiłby nawet sztuk najlepszych, gdyby trzeba było *uwożo pon* zapłacić wyższe autorskie honoraryum lub sprawić droższą wystawę.

Wiele *uwożo pon* głosów, nawet wśród kolegów Radców, odzywa się za tem, aby miasto prowadziło teatr we własnym zarządźe. Byłaby to *uwożo pon* może dla teatru, publiczności, a szczególńe dla młodych kolegów Radców, rzecz przyjemna, ale nasze *uwożo pon* miasto jest za biedne na to, aby sobie mogło na taki zbytek pozwolić. Teatr wówczas mielibyśmy *uwożo pon* dobry, ale pońeważ *uwożo pon* gmina z natury rzeczy nie potrafi tak oszczędńe prowadzić przedśębiorstwa jak człowiek prywatny, przeto gmina muśałaby *uwożo pon* do teatru dopłacać, na co nas *uwożo pon* ńe stać.

A nawet ze względu na ńektórych radców żonatych, których magnifiki są zazdrosne, byłoby prowadzeńe teatru we własnym zarządźe gminy ńebezpieczne, bo wyobraźmy sobie, że jaka *uwożo pon* piękna aktorka stara śę o przyjęcie do teatru miejskiego i przychodzi elegancko wystrojona do żonatego pana Radcy X. i robiąc czułą minkę prosi go o poparće podańa, tymczasem zazdrosna połowica podsłuchuje pod drzwiami rozmowę, no i piekło w domu gotowe.

Ńe pozostaje nam więc nic innego, jak teatr wydźerżawić, ale wydźerżawić członkowi, któryby miał te wszystkie przymioty, o których na wstępie wspominałem.



Nad mogiłą ś. p. Pawliszaka.

(Pieśń żałobna).

Przedwcześnie zgasłeś — szkoda Ciebie,
Ofiaro intryg, marnych plotek,
Które w powszednim dzisiaj chlebie
Przegryza tłum jak kołowrotek!...

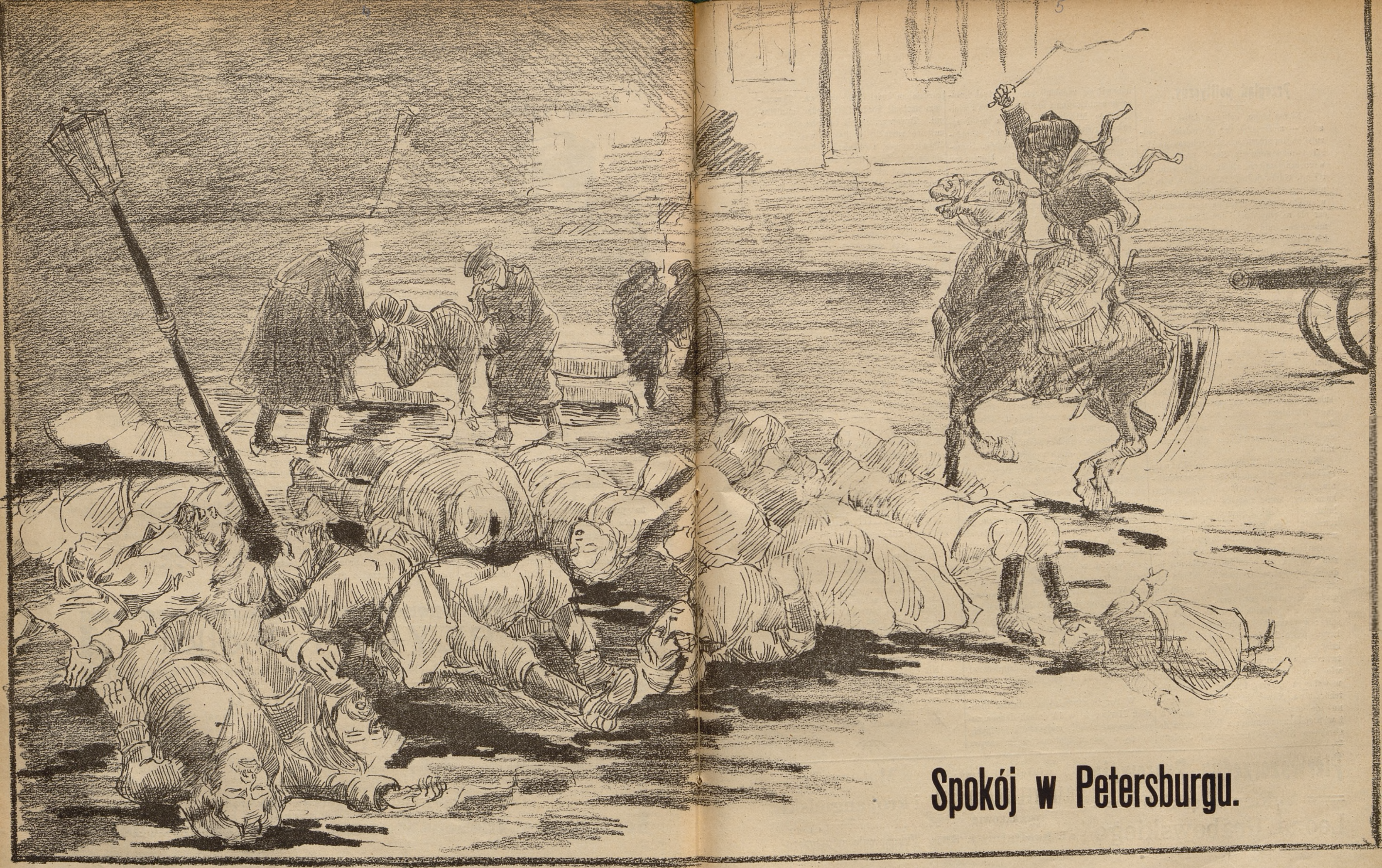
Przedwcześnie zgasłeś! Na twym grobie
Łzę roni matka i brać szczera.
Bo szkoda, kiedy w wczesnej dobie
Tak wielki talent już umiera.

Przedwcześnie zgasłeś! Śpij w mogile
Od plotek zdala i zawiści —
Ich na tym świecie tyle, tyle,
A jakie mamy z nich korzyści?...

Zwalane we krwi bratniej ręce,
Przekleństwo matki rozżalonej
I krzyk sumienia w strasznej męce —
Ty — spisz spokojnie pogrzebiony!...

A. B—r.





Spokój w Petersburgu.

Przegląd polityczny.

„Niema złego, coby na dobre nie wyszło“ — może sobie car powiedzieć z najzupełniejszą słusznością. Dotychczasowe klęski i niepowodzenia Rosyi przypisywano w znacznej mierze złemu wyćwiczeniu artyleryi. Gdyby jednak ta artylerya była lepiej wyćwiczona, gdyby celniej strzelała w święto Jordanu przed pałacem zimowym, car nie mógłby dzisiaj powiedzieć, że niema złego... ani deputacyi robotników, że ich kocha swem ojcowskiem sercem, ani nic wogóle. Przypadkiem... mówi dziś jeszcze, tak jak przypadkiem pozostał w armacie ostry ładunek i wystrzelił dopiero przy drugiej salwie.

Wogóle przypadek i nieporozumienie grają obecnie w Rosyi niemałą rolę polityczną. Upomniała się Anglia o urzędowe rozpuszczanie wieści, że rewolucyę wywołano przy pomocy angielskich i japońskich pieniędzy, hr. Lamsdorf wytłumaczył natychmiast, że to tylko... nieporozumienie· napadli kozacy na ulicach Warszawy konsula i wicekonsula angielskiego, porąbali tego ostatniego, znowu... nieporozumienie. Jeszcze parę takich nieporozumień, a może się skończyć na poważnem nieporozumieniu z Anglią.

Na dalekim Wschodzie, po dłuższym spokoju, przyszło znowu do nieporozumienia pomiędzy Kuropatkinem a Oyamą, skutkiem czego armia rosyjska straciła 40 000 ludzi, sporo dział i amunicyi. Z nieporozumienia tego będzie się, jak się zdaje, musiał Kuropatkin wycofać aż poza Mukden.

Omyłką także było twierdzenie, że armia rosyjska nie odniesie wogóle ani jednego zwycięstwa. Owszem... odniosła ich już kilka... nad Newą i Wisłą, i może się poszczycić takimi sukcesami, o jakich się żadnemu z japońskich wodzów nawet nie śniło; w parku Aleksandryjskim w Petersburgu padło 26 dzieci. Dowodził wielki książę Włodzimierz, a więc niesłuszne jest twierdzenie pism angielskich, że członkowie domu panującego nie biorą udziału w walce za ojczyznę i że się okryli hańbą tchórzostwa. Nawet maleńki następca tronu nie szczędził zdrowia dla państwa, i w pospiesznym marszu z Petersburga do Carskiego Sioła po uroczystości Jordanu nabawił się zapalenia płuc. Zabitych i rannych usunięto już z ulic Petersburga i wielki książę Mikołaj Michałowicz mógł zapewnić redakcyę „Petit Parisien“, że położenie w Rosyi jest zadowalniające. Szczególnie zadowoleni są robotnicy, którym car pozwolił wysłuchać swej mowy i zapewnień, że dba o ich dobro i ci, których policya uwolniła po aresztowaniu, bo ich nie było za co więzić, ale przedtem pobiła ich do krwi, aby byli dla innych widzialnym dowodem, że car istotnie pamięta o robotnikach. Ale car przebaczył to robotnikom, jak ich własnemi słowy zapewniał w Carskiem Siole.

Musiał przebaczyć i wyklętemu Tołstojowi, skoro carowa Aleksandra raczyła najmiłościwiej prosić go, aby wydał list otwarty do robotników, których dotąd zawsze karano za nakłanianie ucha na głos Tołstoja. Może jeszcze i do Gorkiego zwrócą się kiedy z taką prośbą, tymczasem jednak zakazano w całem państwie grać jego sztuki. Niech zna potęgę cara!

Williamowi Fockowi, przewodniczącemu komisyi sądów rozjemczych, proponującemu Rosyi zawarcie pokoju, odpowiedział sekretarz cara, że dla Rosyi nie nadeszła jeszcze chwila; istotnie, Japończycy niezupełnie ją jeszcze uspokoili.

A chwili tej wyczekuje niecierpliwie sąsiad i przyjaciel od Zachodu; tak niecierpliwie, że nie może ustać na miejscu i z Bytomia urządza ciągłe wycieczki nad granicę i napowrót. Są to wprawdzie, jak zapewniono oficyalnie, tylko ćwiczenia, ale ćwiczenia bywają czasem niebezpieczne, czego dowodem choćby ćwiczenia artyleryi gwardyjskiej w Petersburgu, po których został ostry nabój w dziale. Podobno cesarz Wilhelm skrytykował przemowę cara do robotników ze stanowiska oratorskiego. Rzekł, że była mało efektowna i nie zawierała żadnego wspomnienia o jego niezapomnianym Wielkim Dziadu. Wskutek tego cofnął ordery pour lé mérite, które miał nadać wielkiemu księciu Włodzimierzowi, ojcu Gaponowi i rosyjskiemu następcy tronu.

W Paryżu zapowiedział minister Bienvenu Martin, że w 14 dniach dokona zupełnego zagrabienia majątków kościelnych, co się w języku dyplomatycznym nazywa rozdziałem kościoła od państwa. Tymczasem nastąpił rozdział pomiędzy ministrami. Towarzysz Jaurés twierdzi, że dynamitowe zamachy w Paryżu wykonała policya rosyjska, a obywatel Delcassé ujmuje się za sprzymierzeńcem z nad Newy.

W Londynie i Chicago umieszczone na konsulatach orły rosyjskie zerwały się do lotu i pospadały w błoto, skąd je dopiero policya wyciągła.

W Hiszpanii mimo zmiany gabinetu taki spokój, że żądny wrażeń młody król musiał guza szukać aż na... automobilu, a królowa matka na... windzie elektrycznej. Podobno cesarz Wilhelm nie przysłał telegramów kondolencyjnych.

Na Węgrzech dokonano przy pomocy wspólnej armii nowych wyborów do parlamentu, który według życzenia większości wybranych, ma się przedewszystkiem sprzeciwić wspólnym traktatom z Niemcami i wogóle wszelkiej wspólności.

Hr. Tisza, na podstawie lex Daniel wykluczonym został z ławy ministeryalnej za spowodowanie hałasu w parlamencie i kraju. Zwycięskie pułki powróciły już do Galicyi, nie bez strat w ludziach i koniach, poniesionych... rozumie się, że na kolei. Rady miejskie we Lwowie i Krakowie uchwaliły przez aklamacyę galeryi detronizacyę cara. Zresztą spokój.



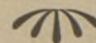
Theatrum ludowe.

(Kilka ulotnych myśli).

Jasełka Rydla przecie
Dochodu przysparzają —
Lud mknie tam codzień, codzień,
Ogromną hurmą, zgrają!
Ach, czemuż autorowie
Stracili dziś zmysł zdrowy
I nie chcą pisać wcale
Dla sceny tej ludowej?...

Wszak lepiej brać procenty
Od pełnej małej sali
Niż czekać, by za wolne
Coś inni miejsca dali!
Cóż znaczy duża scena,
Gdy kasa u niej pusta?
Ach! trudno — autorowie
Dziś mają dzikie gusta!...

Szlam.



W „świętym“ Petersburgu.

(Fragment z historyi)

Ludowi było dość knuta
I chciał pójść z skargą do cara
I szeptał w duszy spokojnie
„Knut mara, ale car wiara“!...
I car się o tem dowiedział
I zamknął w swejej komnacie
Zawołał dworzan siepaczy:
„Przystąpić do mnie nie dacie“!...
„Nie damy“, zabrzmiał krzyk w koło
Siepaczy zeszła się zgraja,
A każdy z planem co krwawszym
Wśród słodkich słów się przyczaja!...

A lud?! lud ufał carowi,
Bo serca oddał mu cały,
Bo tłumy jego jak ojca
Dziateczki, wiernie kochały!
Do cara nie miał nikt żalu
A tylko miał go do katów,
Do zbirów, który mu szczędził
Wszystkiego prócz kar i batów!...
Nad niemi chciano sąd sprawić
I na nich chciano wnieść żale!
By na monarchę się rzucić,
Nie myślał o tem nikt wcale!...

A zbiry zemstę uknuły,
Na pomysł wpadły znów świeży
I oto nagle wśród ludu
Kłamliwa w koło wieść bieży:
„Car chętnie lud swój ugości,
Car przyjmie żale i skargi,
Tysiącem tylko podążcie,
Otwórzcie tylko swe wargi“!...

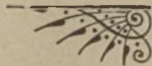
I lud uwierzył tym wieściom
I zebrał wszystkie swe siły,
Tysiące jego z łzą w oku
Przed pałac cara ruszyły!

Z pobożną pieśnią, z sztandarem
I z księdzem nawet na czele
Tłum ludu ufny w moc cara
Przed pałac jego szedł śmiele!...
Moc cara?! Moc wy tę znacie
I zna historyi ją karta!...
Moc cara?! Mówcie mi o niej
O mocy mówcie, lecz czarta!...

Lud idzie zwartym szeregiem
I nuci pieśni nabożne
A w tem przed niemi tłum staje,
To carskie wojska przemożne!...
Komenda padła — huk strzałów
Strugi krwi śniegi zwalały!...
Tak przyjął car swych poddanych
Tak zbiry rozkaz mu dały!...
Jęk rannych z pieśnią pobożną
W symfonię miesza się jedną —
Ach Boże! czemuż twe słońca
Na taki widok nie bledną?!...
Ach czemuż jeszcze dzień boży
Nad ziemią świta dziś jeszcze,
Gdy zbrodnia strojna w galony
Spętała, skuła ją w kleszcze?!...

Ach carze! wielki i możny,
Lecz kiedy staniesz przed Bogiem
Gdy czołem przed nim uderzysz
W co strojny staniesz przed progiem?
W tę krew niewinnych przelaną,
W te trupy rany i blizny,
Co padły tylko dlatego,
Że chciały dobra ojczyzny?...
Ach carze! wielkiś i możny,
Nie tak jak ludzie my prości,
Lecz uwierz, że chwili owej
Nikt z nas ci nie pozazdrości!...

Djabeł.



Z polityki zagranicznej.

Rosya.

W politycznej zawierusze
Do upadku wciąż się chyli
Na jej ścianach *Mane, Tekel,*
Los napisał już w tej chwili,
A gdy doda słówko *Fares,*
W gruzy padnie olbrzym dumny
Ku uciesze wszego świata,
Że zło poszło raz do trumny!...

Anglia.

Niby to nad Rosyą płacze
Ale chętnie patrzy, aby
Ten północny olbrzym wreszcie
Jak najbardziej został słaby.
O! bo Anglia ma swój rozum
I w koloniach do kompletu
Chciała włączyćby czemprędzej
Chociaż — większą część Tybetu!...

Turcya.

Znów rozruchy na Bałkanie
Ale sułtan myśli mądrze:
— „Niech mocarstwa ruch ten cały
„Zgniotą, zduszą w samem jądrze,
„A gdy spokój już zawita
„W skołatane moje progi,
„Ja ruchawce choć w haremie
„Raz pokażę przecie rogi!...“

Niemcy.

Dziwna tam panuje cisza!
Co to znaczy, co to znaczy?
Czy lud wojsko i tak dalej
Znowu musi być w rozpaczy
I pomyśleć, że doprawdy,
Cisza dziś panuje taka,
Bo niemiecki Demostenes
Na języku dostał raka!...

Francya.

Upadł Combes i nie wstanie,
Może zatem
Kościół skończył z prześladowcą
Z swoim katem!...
Lecz nadziei takich jeszcze
Nie snuj dużo,
Bo następcy nic lepszego
Nam nie wróżą.

X. Adam.



Obrońca chrześcijaństwa!

(Z powodu pewnej rozprawy we Wiedniu).

Naciągał wszystkich naokoło,
Na słodkie słówka brał kobiety —
Przysięgał wszystkim miłość wieczną
Byleby dostać coś monety!...

Tysiące puścił przez swe ręce,
W objęcia innych pchając nędzy —
Lecz cóż to jego obejść mogło
Skoro on tylko chciał pieniędzy!...

Sprawiedliwości jednak ramię
Dosięgło jego na ostatek
I musiał stanąć teraz właśnie
Po wyrok u sądowych kratek.

Lecz zamiast wyznać wprost otwarcie
Swe podłe czyny i gałgaństwa
On się w Katona stroi togę
I gra obrońcę chrześcijaństwa!...

Że brał na prawo i na lewo,
Że wszędzie szukał swej korzyści,
Zrozumieć można, bo niestety
Nie wszyscy ludzie są dziś czyści.

Lecz, że obrońcę gra chrześcijaństwa
Że plwa w to, co jest nam kochane,
Więc widać, że to grzesznik twardy,
Co po śmierci czoło ma miedziane!...

Eldorado.



Autentyczne lecz nie na prawdzie oparte

TELEGRAMY

rosyjskiej agencyi telegraficznej.

Mukden.

Wieść o złożeniu hołdu carowi przez artyleryę gwardyjską podczas święta Jordanu przejęła naszych żołnierzy do głębi. Dziś każdy żałuje, że nie mógł być tam obecnym i na swój sposób wyrazić władcy lojalności i wiernopoddaństwa.

Charbin.

Jenerał Kuropatkin postępuje wciąż naprzód i niebawem znajdzie się już u bram miasta, które przemieniliśmy w tak warowną fortecę jak pałac zimowy w Petersburgu.

Port Artura.

Japończycy znaleźli tam ogromny skład pustych butelek ze szampana. Dowodzi to, że nasza intendentura znakomicie zaopatrzyła była tę twierdzę w żywność.

Mukden.

Japończycy chcieliby obejść nasze tyły i odciąć naszą armię od Charbina, ale się to im zapewne nie uda, bo nasze przednie straże dosięgły już bram tego miasta. Zapobiegliwość i energia jenerała Kuropatkina pod tym względem zasługuje na jaknajdalej idące uznanie.

Charbin.

Druga armia pod dowództwem jenerałów Haulbarsa i Grippenberga posuwa się już także naprzód, aby zrobić miejsce dla wojsk jenerała Kuropatkina, które następują im niemal na same pięty.

Mukden.

Japończycy w porządku ogromnym frontem cofają się tuż za nami. Prawdopodobnie przyjdzie do jakiegoś starcia, w którym wróg znów poniesie straty. Wczoraj zdobyliśmy trzy konie japońskie na Chińczyku, dostarczającym nam żywność.

Irkuck.

Wszystko na przyjęcie naszych przesławnych wojsk już dawno przygotowane. Żywności mamy poddostatkiem. Tak, że obie armie przez dwadzieścia cztery godzin postoju, zanim nie wyruszą dalej, z pewnością nie zaznają głodu.

Mukden.

Korespondencya przerwana, telegrafują już stamtąd via Tokio — Japończycy!!...

(X. Y. Z.)

WYZDROWIAŁ!...

(Z gminnych westchnień)

Wyzdrowiał wreszcie pan prezydent
A my mu zdrowia życzym szczerze,
Bo zdrów do pracy przecie jakiejś
Choć raz na koniec się zabierze

Wyzdrowiał! Może kupki śniegu
I błoto z ulic zniknie,
Nim do porządków takich Kraków
Wskróś ostatecznie już przywyknie!...

Wyzdrowiał! może zatem pany
Co rządzą teraz plantacyami
Przestaną dzieła dzikiej zemsty
Nie będą mścić się nad drzewami!...

Wyzdrowiał! może więc nareszczie
Mieszkańców miasta zcichną skargi,
Jeśli opuści z jego wolą
Drożyzna wkońcu wszystkie targi!...

Wyzdrowiał! może więc oprawcy
Nie będą łowić już w dzień biały
Bo dziś ten tylko pies ma spokój
Za którym w łapę pany dały!...

Wyzdrowiał! Chwała Boże Tobie!
My mu zaś zdrowia życzym szczerze
Bo zdrów — do pracy i porządku
Choć raz nakoniec się zabierze!...

Eldorado.

Ze Lwowa.

(Przed wyborami).

Pod znakiem dziś wyborów
Lwów cały. cały żyje —
Pod znakiem tym pracuje
Pod nim śpi, je i pije!
Ogromna agitacya
Od rana wre do nocy,
A każdy — u kahału
Chce szukać dziś pomocy!
Bo u nas panie drogi
Bez żydków nic nie będzie,
Bez ich pomocy w radzie
Nikt pewnie nie zasiądzie!
I w starej tej stolicy
Boimów i Korniaktów
Z żydami dziś się setki
Zawiera już kontraktów!
Gdzie wprzód Zimorowicze,
Rej wiedli, Groswajery —
Dziś rządzą różne Byki,
Pipesy i Beisery!
Ach Lwowie! jakież z siebie
Wyprawiasz pośmiewisko,
Ach Lwowie, biedny Lwowie,
Jakżeś ty upadł nisko!...

Dyablik.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, pendzle.— Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpenty, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . . .	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458·—	42,933.687·—	94,641.614·—
			Renty: 292.041·—
Zebrana premia . . . „	9,638.079·—	913.431·—	3,506.589·—
Szkody wypłacone . . „	4,922.889·—	549.762.—	2,344.309·—
„ nieuregulowane „	1,200.344·—	—	314.541.—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,199.900·—	2,078.607·—	2,129.343·—
Rezerwa premii . . . „	3,855.232·—	—	22,627.104·—
Fundusz emerytalny . „	1,765.437·—	—	
Czysta pozostałość . . „	1,308.167·—	164.066·—	270.619·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	14%	—	pośmiert. i mięsz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . „	111,193.136·—	26,268.411·—	19,213.987·—
„ rent . . . „	—	—	2.425.831.—
„ dywidendy . „	28,110.817·—	440.011·—	1,719.439·—

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich

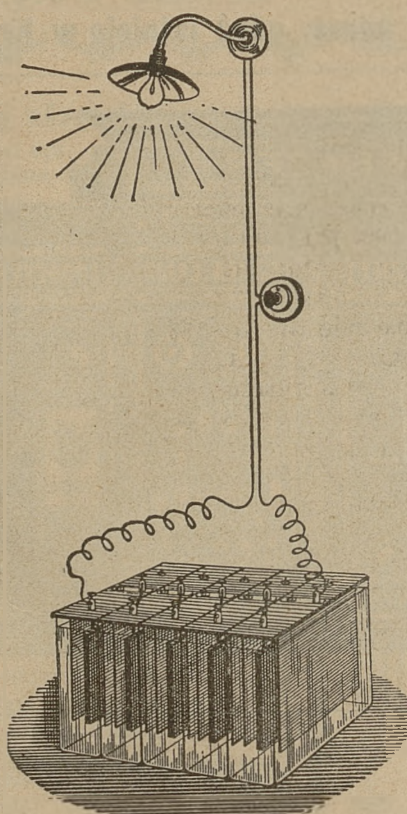
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

Wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbasy i sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1864

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi

oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, **oraz butelki z patentowanem zamknięciem i butelki koszykowe** (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklannych w Aussig

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór **Serwisów** porcelanowych i szklannych, **Luster** w ramach i bez, **Żyrandoli i Kandelabrów — oraz poleca się do urządzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.**

Ceny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Karol Kucharski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.